

17 tysięcy, przynajmniej na dzisiaj, tyle osób pojawi się jutro wieczorem na Stadio Olimpico, aby oglądać Primavera Romy, która stanie przed szansą zdobycia pierwszego od sezonu 1993/1994 Pucharu Włoch, a czwartego w historii. Giallorossi będą bronić zaliczki z pierwszego spotkania, gdy przed dwoma tygodniami wygrali w Turynie 2-1.

Wówczas zespół Giallorossich ustawił sobie lepszą sytuację wyjściową przed rewanżem już w pierwszym kwadransie gry, gdy z rzutu karnego trafił Viviani, a podwyższył Tallo. Juventus zdobył honorowego jak się okazało gola w drugiej połowie. W końcówce Romę uratował przed utratą drugiego gola piękną paradą Pigliacelli. Dopóki jednak piłka w grze, nie można być niczego pewnym, co pokazał finałowy dwumecz z poprzedniego sezonu, również z udziałem Giallorossich. Zespół Alberto De Rossiego zremisował wówczas 1-1 w pierwszym meczu z Fiorentiną, aby mimo dobrej pozycji wyjściowej, przegrać w rewanżu na Stadio Olimpico przed 20 tysiącami kibiców 1-3. Dla Primavera Romy będzie to więc drugi finał z rzędu, w którym jednak nie można popełnić błędu z poprzedniego sezonu. Oczywiście, Giallorossi pałają rządzą rewanżu za przegrany finał Viareggio z tego sezonu, gdzie ulegli Juventusowi 1-2.

Od pierwszego spotkania obydwu drużyn minęło dwa tygodnie. W tym czasie zespoły grały dwukrotnie w lidze. Podopieczni Alberto De Rossiego odnieśli dwa zwycięstwa, zaliczając jednocześnie ligowe wygrane numer siedem i osiem z rzędu. Łatwo jednak nie było. Zespół Romy wygrał 2-1 na wyjeździe z Napoli i również u siebie w ostatnią sobotę z Ascoli, gdzie zwycięska bramka padła w siódmej minucie doliczonego czasu gry. Dzięki owym wygranim i potknięciu Lazio, Giallorossi odskoczyli rywalowi zza miedzy na dwa oczka i mają mecz zaległy do rozegrania. Juventus z kolei pokonał dwa zespoły z czołówki. Najpierw ograł 1-0 Empoli, a następnie wygrał 3-2 z Sampdorią, wykorzystując tak jak Roma potknięcie Fiorentiny i umacniając się na pierwszej pozycji w tabeli grupy A.

Trener Alberto De Rossi będzie mógł skorzystać w czwartkowy wieczór ze wszystkich najlepszych graczy. Zabraknie jedynie rezerwowego 17-letniego obrońcy, Romagnolego, który grał w pierwszym meczu i który został powołany do reprezentacji U-17. Zagra za to wielu odświeżonych piłkarzy jak Tallo, Ciciretti, Nego i Barba, którzy w sobotnim meczu z Ascoli odpoczywali czy Viviani i Piscitella, którzy również nie pojawili się w ostatni weekend na boisku i których puścił Luis Enrique na spotkanie finałowe z Juventusem. W obronie trener De Rossi powinien wrócić do "klasycznej" linii, wystawiając na prawej stronie Sabellego, który w Turynie siedział na ławce. O miejsce w linii ofensywnej konkurują Politano i Frediani, który znajduje się ostatnio w bardzo dobrej formie strzeleckiej.

ROMA - JUVENTUS (22.03.2012, 20:30)

ROMA (4-2-3-1): Pigliacelli - Sabelli, Orchi, Barba, Nego - Viviani, Verre - Frediani/Politano, Ciciretti, Piscitella - Tallo

Autor: abruzzi